



## „Te wspaniałe panie w swoich warczących samochodach”

Automobilklub Warszawski raz w roku organizuje rajd dla pań. Tegoroczny był już siódmy z kolei i wystartowało w nim około 20 załóg, a wśród nich większość pań, które raczej nie startują zbyt często. Rajd składał się z jazdy okrężnej, na trasie której usytuowano kilka punktów kontroli czasu, a także próby zrywu i hamowania, szybkości płaskiej i zręcznościówek. Jednocześnie zorganizowano prawie na tej samej trasie, inny rajd pod nazwą „Śladami Pań”. I cóż się okazało? Obserwowaliśmy na trasie kilka prób i ze zdumieniem stwierdziliśmy, że na przykład na próbie zrywu i hamowania lepsze wyniki uzyskiwały panie, które często po raz pierwszy startowały w ogóle, niż załogi męskie walczące w tej drugiej imprezie. Umiejętnie hamowały na pierwszej linii nie tylko te zawodniczki, które dysponowały wozami o wysokich walorach, ale także i pewna pani powożąca Trabant.

Natomiast panowie zdradzali w wielu przypadkach kompletny brak odporności psychicznej i chyba normalnego wyczucia dystansu, bo jeden za drugim kosili słupki i kończyli próbę daleko za trzema liniami. Jeden

z takich, w Zastawie 750 „Sport-Special” (!?), z wymalowanymi paskami i innymi utensyliami, wyposażony w dodatkowe reflektory jodowe Lucas, jednym z tychże reflektorów skosił wszystkie słupki przy hamowaniu. Dopiero ten przypadek przekonał chyba tego zawodnika, że na rajd, który zaczyna się o godzinie 9 rano, a kończy w południe nie warto zakładać drogich przecież jodowych lamp, nawet za cenę zaimponowania innym.

A w ogóle impreza była ciekawa, bo... faworytki przegrały. Puchar przechodni zdobyła nienalicjonowana zawodniczka Anna Porowska we FIACIE 850 Sport, wyprzedzając w klasyfikacji generalnej takie znane zawodniczki jak p.p. J. Wędrichowska-Jasińska (Honda 600) i Z. Kwaśniewska (Austin 1000). To nic, że zdobywcy pucharu pomogło trochę, dopisanie dodatkowych punktów za nieposiadanie licencji sportowej. Wiadomo było przed rajdem, kto za co będzie otrzymywał punkty i z tym się trzeba było liczyć. Rajdy to twardy sport, nawet jeśli startują w nich te „wspaniałe panie w swych warczących samochodach...” (bl)

Uczestniczki samochodowego „Rajdu Pań” całkiem śmiało poczyniły sobie i w Trabantach i w rasowym Mini-Cooperze  
 fot. E. Gasiarkowa.